



lubelskie
Smakuj życie!

Numer
2(22)/2014

ISSN
2081-8033

Lubelski Informator Unijny

Regionu

ROZMOWA NUMERU

Andrzej Jakubiec, burmistrz
Krasnegostawu: *Naszą rolą jest
stałe podnoszenie jakości życia*

DOBRE PRAKTYKI

Magiczne Ogrody, kraina
gdzie ekscytacja łączy się
z edukacją i zabawą

WYDARZENIE

Projekty, które zagwarantują
rozwój, czyli 49 najcenniejszych
inwestycji dla przyszłości regionu

Spis treści



[s. 7]

Aktualności

[s. 3] Czy wiesz, że...

Wydarzenie

[s. 4] Projekty, które zagwarantują rozwój

Czarno na białym

[s. 6] „Między kreskami”. Henryk Sawka rysuje fundusze europejskie



[s. 10]

Wywiad z...

[s. 7] Januszem Groblem, prezydentem Puław

Poradnik

[s. 10] Koniec papierowych wniosków o dotacje. Megabajty zastąpią segregatory

[s. 11] Obowiązki beneficjenta, czyli trwałość projektu



[s. 15]

Rozmowa numeru

[s. 12] Naszą rolą jest stałe podnoszenie jakości życia lokalnej społeczności.
Rozmowa z Andrzejem Jakubcem, burmistrzem Krasnegostawu

Kalendarium

[s. 15] Decydująca faza negocjacji Regionalnego Programu Operacyjnego
2014–2020



[s. 16]

Dobre praktyki

[s. 16] Magiczne Ogrody, kraina gdzie ekscytacja łączy się z edukacją i zabawą

[s. 21] Być innowacyjnym, jak Finowie i Szkoci

Fotogaleria

[s. 23] Mistrzowie kierownicy prosto z Lublina

Lubelski Informator Unijny „Puls Regionu”

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nakład: 3000 egz.

Wydawca: Departament Regionalnego Programu Operacyjnego
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
ul. Stefczyka 3b, 20-151 Lublin
tel.: (81) 44-16-738, fax: (81) 44-16-740
drpo@lubelskie.pl, www.rpo.lubelskie.pl

Redakcja: Paweł Florek – Oddział Informacji i Promocji RPO

Współpraca: Oddział Komunikacji Społecznej Kancelarii Marszałka
Województwa Lubelskiego, Departament Polityki Regionalnej,
Urząd Miasta Puław, Urząd Miasta Krasnostaw, Fun Park Sp. z o.o.
w Puławach

Fotografie niepodpisane: Departament Regionalnego Programu
Operacyjnego, Oddział Komunikacji Społecznej Kancelarii Mar-
szałka Województwa Lubelskiego, Urząd Miasta Puław

Okładka: Jest ich 49 i mają zmienić nasz region w kolejnych latach.
To strategiczne inwestycje województwa lubelskiego, w których
realizacji mają pomóc fundusze europejskie. Więcej na str. 4 i 5
Źródło: www.istockphoto.com

Druk, skład i łamanie: PETIT Skład – Druk – Oprawa
Wojciech Guz i Wspólnicy Spółka Komandytowa
ul. Tokarska 13, 20-210 Lublin, tel.: (81) 744-56-59, fax: (81) 441-03-33
biuro@petit.lublin.pl, www.petit.lublin.pl

Dostęp elektroniczny: Archiwalne numery „Pulsu Regionu” znajdują
się na stronie internetowej www.rpo.lubelskie.pl
w zakładce „Informacja i promocja”

Twój pomysł, europejskie pieniądze



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Publikacja finansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach
Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013

Cebularz z unijnym certyfikatem

Od sierpnia cebularz lubelski korzysta z ochrony prawnej w Unii Europejskiej. Nasz regionalny placek został zarejestrowany i otrzymał certyfikat „Chronione oznaczenie geograficzne”.

Ten pszenny wypiek o złotym kolorze, chrupiącej skórce oraz niepowtarzalnym smaku i aromacie stanowi dziś kulinarną wizytówkę województwa lubelskiego. Starania o unijny certyfikat poprzedziły kolejne akcje promocyjne a także wpisanie na Listę Produktów Tradycyjnych prowadzoną

przez Ministra Rolnictwa już w kwietniu 2007 roku

– *Cebularz lubelski jest wyjątkowo smaczny i cenny odżywczo, a jednocześnie na tyle niepowtarzalny, że nie da się go pomylić z innymi rodzajami pieczywa* – twierdzi Mariola Zubrzycka, prezes Stowarzyszenia

Partnerstwo Producentów Cebularza Lubelskiego, które złożyło wniosek o nadanie wypiekowi unijnego certyfikatu.



Źródło: Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych

„Roweromaty” na ulicach Lublina

We wrześniu ruszył długo oczekiwany system miejskiego roweru w stolicy województwa. Mieszkańcy mogą skorzystać z 400 rowerów, które umieszczono w 40 specjalnych stacjach. Lubelska wypożyczalnia dwóch kółek jest drugą pod względem wielkości w Polsce. Pierwsze 20 minut jazdy jest bezpłatne.

Bezobsługowe punkty, w których można wypożyczyć i zwrócić rower, zostały rozmieszczone w różnych częściach miasta, m.in. w okolicach uniwersytetów oraz przy ważnych punktach komunikacyjnych Lublina. 20 minut jazdy jest bezpłatne. Jeśli podróż zajmie nam godzinę, wtedy zapłacimy 1 zł. Za drugą godzinę opłata wynosi 3 zł, a za trzecią i każdą następną 4 zł. Przed wypożyczeniem roweru konieczne trzeba zarejestrować się w specjalnie przygotowanym systemie (opłata inicjalna kosztuje 10 zł). Można to zrobić osobiście w Biurze Obsługi Klienta przy ul. Orlej lub

przez internet na stronie www.lubelskirower.pl

Stacje wyposażone są w komputer rejestrujący użytkowników oraz liczbę rowerów. Zasilają je baterie słoneczne i akumulatory, co pozwala zaoszczędzić energię i zmniejszyć koszt ich utrzymania. Standardowo w „roweromacie” czeka na nas 10 rowerów, ale miejsc w stacji jest więcej. Wszystko po to, aby można było zostawić w nim wypożyczony w innym miejscu jednoślad. Miasto zaplanowało także powstanie 30 km nowych tras rowerowych.

Koszt inwestycji to ponad 9 mln zł. Na jej realizację lubelski magistrat otrzymał dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego w wysokości niemal 2,3 mln zł.



Źródło: Urząd Miasta Lublin

Nowy kierunek – Sztokholm

W poprzednim numerze informowaliśmy o uruchomieniu lotów ze Świdnika do Frankfurtu nad Menem. Dzisiaj wiadomo, że to nie koniec nowych połączeń. Od maja przyszłego roku będziemy mogli polecieć do Szwecji, a konkretnie do oddalonego o 100 km od Sztokholmu lotniska Sztokholm Skavsta.

Rozszerzenie oferty Portu Lotniczego Lublin o drugi po Oslo skandynawski kierunek ma związek ze strategią zwiększania obecności w Polsce węgierskiej linii Wizz Air. Jeden z największych, niskokosztowych przewoźników w Europie od początku współpracuje z Portem Lotniczym Lublin. Aktualnie obsługuje loty ze Świdnika na trasach Lublin-Londyn (Luton) oraz Lublin-Oslo. Dotychczas charakterystyczne biało-różowo-fioletowe samoloty odlatywały na wyspy trzy razy, zaś do Oslo dwa razy w tygodniu. Od przyszłego roku połączeń z tymi kierunkami ma być więcej. Do miasta Beatlesów polecimy pięć, natomiast do stolicy Norwegii

trzy razy w tygodniu. – *Decyzja linii Wizz Air o uruchomieniu nowego kierunku i rozszerzeniu siatki połączeń potwierdza potencjał naszego lotniska i wpisuje się w oczekiwania podróżujących, ale przede wszystkim daje nowe możliwości rozwoju miasta i regionowi* – podkreśla Krzysztof Wójtowicz, prezes zarządu Portu Lotniczego Lublin, który ma też inne powody do radości. Sierpień był bowiem rekordowym miesiącem dla podlubelskiego lotniska. Port odprawił wtedy 23,6 tys. pasażerów, najwięcej w swojej historii.

– *Cieszymy się, że możemy kontynuować nasz rozwój w Polsce, a także oferować niskie ceny i najwyższy poziom usług coraz większej rzeszy polskich pasażerów oraz podróżnych odwiedzających Polskę* – powiedział József Váradi, prezes linii.



Źródło: Wizz Air Hungary

Projekty, które zagwarantują rozwój

Władze województwa wskazały inwestycje, które będą miały szczególne znaczenie dla rozwoju naszego regionu w najbliższych latach. Na liście priorytetów znalazło się 49 projektów, wartych w sumie 9,3 mld zł. W ich realizacji ma pomóc Unia Europejska.

We wrześniu ubiegłego roku urząd marszałkowski ogłosił nabór przedsięwzięć priorytetowych. W ciągu miesiąca spłynęło ich 238, przede wszystkim od samorządów. Realizacja wszystkich pochłonęłaby 21,5 mld zł. Wśród zgłoszonych propozycji były m.in. inwestycje drogowe, naukowe, energetyczne, medyczne, środowiskowe oraz kulturalne. Ich analizą zajął się specjalny zespół, który ocenił je pod kątem znaczenia dla przyszłości regionu, określonej w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020. Ostatecznie za priorytetowe uznano 49 projektów.

– To najważniejsze przedsięwzięcia dla realizacji celów strategii rozwoju województwa. Około połowa z nich może być sfinansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego, dla pozostałych będziemy szukali innych możliwości dofinansowania, m.in. z programów krajowych – mówi Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego.

W tym gronie zabrakło miejsca dla propozycji, które oddziaływałyby lokalnie, a nie regionalnie albo nie miałyby wpływu na przyspieszenie rozwoju województwa.

Najdroższą inwestycją jest rewitalizacja systemu wodnego kanału Wieprz-Krzna, istniejącego od lat 60. ubiegłego wieku. Szacunki mówią, że jej koszt to 1,7 mld zł. Blisko 400 mln zł ma pochłonąć rozbudowa wałów

Miał być lokalną atrakcją turystyczną i jednocześnie zasobem wody dla elektrowni i kopalni w Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Innym przedsięwzięciem, o którym mówi się od jakiegoś czasu jest budowa elektrowni gazowo-parowej o mocy 800–900 MWe. Projekt oszacowany na ponad 260 mln zł złożyła spółka Elektrownia Puławy, której udziałowcami są PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna oraz Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy”. Jej zadaniem jest m.in. wyłonienie firmy, która wybuduje elektrownię. Prace budowlane powinny ruszyć w 2015 roku.

Na liście znajdziemy również inwestycje drogowe, będące oczkiem w głowie samorządowców. I tak, projekt modernizacji najważniejszych szlaków wojewódzkich w regionie (m.in. kontynuacja modernizacji trasy 835 z Lublina do Biłgoraja), który ma sprawić, że łatwiej będzie dojechać do aglomeracji lubelskiej, wyceniono na 1,2 mld zł. O przebudowę swoich

49
znalazło się na liście strategicznych inwestycji województwa lubelskiego

przeciwpowodziowych wzdłuż Wisły, Wieprza i Bugu, a 350 mln zł budowa zbiornika wodnego Oleśniki, niedaleko Krasnegostawu. Warto przypomnieć, że nad jego powstaniem zastanawiały się już władze PRL.



► Kontynuacja modernizacji ważnych linii kolejowych (m.in. linii nr 30 Lublin – Łuków) oraz nowy tabor zdaniem władz województwa mają pomóc w rozwoju transportu kolejowego w regionie

głównych dróg zabiegają także starostowie. Liderem porozumienia jest Powiat Lubelski. Odnowione odcinki połączą się z siecią dróg wojewódzkich i krajowych. Drugi etap „megaprojektu drogowego” ma kosztować blisko 300 mln zł. Takich, partnerskich przedsięwzięć jest więcej. Przykładem są Puławy, które wspólnie z sąsiadującymi gminami chcą rozwijać żeglugę śródlądową (szerzej piszemy o tym na str. 7).

Priorytetem pozostaje kolej. Dalszą modernizację linii nr 30 Lublin–Łuków, której fragment z Lublina do Lubartowa dofinansowano z obecnego RPO, wyceniono na 400 mln zł. Ponad 270 mln zł pochłonie remont linii nr 68 Lublin–Przeworsk ze stolicy regionu do granic województwa lubelskiego. PKP Polskie Linie Kolejowe zgłosiły projekt unowocześnienia linii nr 63 z Dorohuska do Zawadówki Naftobazy. Z kolei Zarząd Województwa Lubelskiego nie rezygnuje z dalszej wymiany taboru kolejowego. Na ten cel ma zostać przeznaczony 200 mln zł.

Na zastrzyk unijnej gotówki czekają też placówki służby zdrowia. Starostwom zależy na integracji sieci szpitali powiatowych (za ponad 236 mln zł). O nowym sprzęcie medycznym myśli dyrekcja Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej (84 mln zł). Szpital kolejowy w Lublinie chciałby wzbogacić się o Centrum Pulmonologii (koszt to 30 mln zł), a szpital wojewódzki przy al. Kraśnickich będzie starał się o środki na budowę bloku operacyjnego (blisko 40 mln zł).

Miejsce na liście priorytetów nie daje gwarancji na otrzymanie dofinansowania. Każdy z projektów będzie musiał spełnić szereg wymogów, wskazanych w przyszłych programach unijnych, które ostatecznie zdecydują o przyznaniu wsparcia. Co roku inwestycjom strategicznym ma przyglądać się Zarząd Województwa Lubelskiego. Jeśli uzna, że jakiś projekt nie jest przygotowany do realizacji, będzie mógł wykreślić go z tego grona. Nie jest też wykluczone, że wśród strategicznych inwestycji znajdzie się miejsce na nowe propozycje. – *Nic nie stoi na przeszkodzie, aby nowe, ciekawe projekty, które pojawią się w kolejnych latach, dołączyć do tej listy* – zaznacza Michał Cholewa, wicemarszałek województwa lubelskiego.

PF



Marszałek Sławomir Sosnowski: Wyłoniliśmy przedsięwzięcia, które mają oddziaływać na całe województwo

Selekcja inwestycji, które Zarząd Województwa Lubelskiego uznał na priorytetowe, była spora. Z 238 propozycji zostało tylko 49. Co zadecydowało o takim wyborze?

Ocenę dokonaliśmy zgodnie z kryteriami, które zostały przedstawione przy ogłoszeniu naboru na propozycje przedsięwzięć. Chodziło przede wszystkim o wyłonienie projektów o ponadlokalnym charakterze, o dużym oddziaływaniu w skali województwa.

Znalezienie się w gronie priorytetowych przedsięwzięć województwa lubelskiego wcale nie oznacza, że konkretna inwestycja otrzyma dofinansowanie. Jakie warunki będą musiały spełnić projekty umieszczone na ww. liście, aby przyznanie im dotacji było możliwe?

Proces miał na celu wskazanie ważnych dla rozwoju województwa pomysłów, które są przygotowywane przez różne instytucje. Źródło ich finansowania jest rzeczą wtórną. Dlatego warunki finansowania będą uzależnione od programu czy instrumentu, z którego będą korzystać. Na przykład, jeśli przedsięwzięcie będzie mogło być dofinansowane z nowego Regionalnego Programu Operacyjnego, będzie musiało spełnić wszystkie wymogi formalne, a także kryteria ustalone przez Komitet Monitorujący tego programu.

Nie jest tajemnicą, że ogłoszona w lipcu lista nie jest ostateczną. Kiedy możemy spodziewać się pierwszego przeglądu kluczowych inwestycji województwa lubelskiego i ewentualnej ich aktualizacji? Czym będzie kierował się Zarząd Województwa skreślając lub dopisując jakąś inwestycję do listy? Identyfikację przedsięwzięć priorytetowych traktujemy, jako proces. Usunięcie z listy będzie następowało w sytuacji, gdy podmiot zgłaszający nie będzie wykazywał aktywności i konsekwencji w przygotowaniu przedsięwzięcia do realizacji. Co jakiś czas będziemy prosić o informacje, które pozwolą ocenić tę aktywność. Natomiast włączenie dodatkowych propozycji na listę będzie przebiegało podobnie jak miało to miejsce jesienią zeszłego roku. Zorganizowany zostanie nabór, następnie zgłoszone propozycje będą oceniane zgodnie z kryteriami, o których mówiłem wcześniej.

Prezentując kluczowe inwestycje dla Lubelszczyzny zaznaczył Pan, że nie będą one wspierane jedynie z Regionalnego Programu Operacyjnego, ale także z innych źródeł. O jakie źródła chodzi?

Oczywistym jest, że przedsięwzięcia o tak dużej skali nie mogą być realizowane wyłącznie przy wykorzystaniu środków, jakimi dysponuje region. Liczymy na to, że na część projektów uda się pozyskać wsparcie z funduszy strukturalnych dostępnych w programach krajowych. Nie należy również zapominać o środkach budżetu państwa, które są w gestii poszczególnych ministerstw, np. środowiska, kultury, czy nauki.

Rozmawiał Paweł Florek

„Między kreskami”

Henryk Sawka rysuje fundusze europejskie

Czy można zrobić dowcip o funduszach unijnych? Henryk Sawka, znany polski rysownik satyryczny udowadnia, że tak. Artysta z dystansem odniósł się do braku zadaszenia nad stadionem miejskim w Puławach. Zwrócił też uwagę na poruszające się po naszych torach, charakterystyczne błękitne autobusy szynowe. Może nie mają barów i miejsc do leżenia, jak w WARSie, ale w zamian oferują dostęp do globalnej sieci WWW.

► Stadion sportowy w Puławach. Jedna z najważniejszych miejskich inwestycji, dofinansowana z obecnego RPO. Jej walory doceniła UEFA, umieszczając puławską arenę w katalogu miejsc pobytowych EURO 2012



► Zarząd województwa chce, aby więcej nowoczesnych szynobusów obsługiwało kolejowe połączenia w regionie. W realizacji tych planów mają pomóc fundusze z nowego unijnego budżetu



Chcemy kontynuować współpracę nadwiślańskich samorządów

Janusza Grobla, prezydenta Puław, przepytował Paweł Florek

Puławy wspólnie z okolicznymi gminami porozumiały się i chcą wspólnie zabiegać o fundusze zewnętrzne w najbliższych latach. W efekcie powstał Miejski Obszar Funkcjonalny. Jak do tego doszło?

Występujące od wielu lat związki pomiędzy Puławami a sąsiednimi gminami, w tym wspólne działania jednostek samorządu terytorialnego w zakresie systemu transportu zbiorowego, wodno-kanalizacyjnego, inwestycji telekomunikacyjnych, jak również aktywność mieszkańców wskazywały na silne relacje łączące Puławy z gminami przyległymi. Oprócz współpracy w szeroko rozumianej sferze komunalnej podejmowaliśmy się realizacji innych wspólnych projektów i przedsięwzięć. Tak było w przypadku EURO 2012, kiedy to z Kazimierzem Dolnym i Nałęczowem oraz podmiotami prywatnymi byliśmy w stanie stworzyć centrum pobytowe dla jednej z drużyn, które otrzymało akredytację UEFA. Kolejna wspólna inicjatywa to realizacja projektu wiślanego, dzięki któremu udało się zagospodarować nabrzeża wiślane w formie portów, przystani i bulwarów w Puławach, Kazimierzu Dolnym i Janowcu. Tu, ponownie potencjał organizacyjno-finansowy Puław z marką turystyczną Kazimierza Dolnego pozwoliły znaleźć się na liście beneficjentów, mimo sporej konkurencji (w konkursie zorganizowanym w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka zgłoszono do dofinansowania przeszło 200. projektów). Kolejne partnerstwa oraz realne zależności uświadomiły nam, że warto spojrzeć na Puławy oraz sąsiednie gminy jak na „jeden organizm”, którego sprawne funkcjonowanie zależy od prawidłowej współpracy samorządów. Formalizację powstania MOF-u przyspieszyła podjęta w 2013 roku decyzja o przystąpieniu projektu „Programowanie działań gmin funkcjonalnie związanych z miastem Puławy w celu zbudowania Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Miasta Puławy”, na który pozyskaliśmy fundusze z Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007–2013. Obok Puław, w jego realizację zaangażowane są gminy Janowiec, Końskowola, Kazimierz Dolny i Puławy. W ramach otrzymanej dotacji przygotowaliśmy dokumenty strategiczne dla powstania i rozwoju MOF-u oraz dokumentację będącą podstawą do aplikowania o środki unijne w ramach nowej perspektywy finansowej.

Cel istnienia MOF można streścić w jednym zdaniu – łatwiej sięgać po środki unijne razem niż w pojedynkę. Zatem, na jakie inwestycje samorządy, zrzeszone w MOF, chciałyby otrzymać pieniądze z Unii Europejskiej?

Praktycznie większość zadań własnych gmin może być realizowana wspólnie przy współfinansowaniu ze środków unijnych. Myślę tu zarówno o zadaniach inwestycyjnych

związanych z infrastrukturą komunalną, transportową, o zadaniach z zakresu edukacji, czy pomocy społecznej, w szczególności sposobie dotyczącej osób starszych i środowisk zagrożonych wykluczeniem. Charakterystyka naszego MOF-u, istniejące powiązania oraz zdobyte dotychczas doświadczenia z realizacji projektów partnerskich pokazują nam, że skuteczniejsze i lepsze dla mieszkańców jest wspólne rozwiązywanie problemów. Planowany katalog inwestycji i projektów do współfinansowania ze środków Unii Europejskiej jest bardzo szeroki i będzie dotyczył wielu dziedzin życia.

Do grona inwestycji strategicznych regionu, wybranych w lipcu przez władze województwa, zakwalifikowany został partnerski projekt pt. *Zrównoważony rozwój terenów nadwiślańskich w ramach miejskiego obszaru funkcjonalnego Miasta Puławy*. Tytuł nie zdradza szczegółów, ale w skrócie chodzi o to, że wokół Wisły ma koncentrować się kilka ważnych inwestycji. Skąd pomysł, aby to właśnie Wisła stała się punktem odniesienia dla działań inwestycyjnych MOF? Cztery z sześciu samorządów tworzących MOF położonych jest nad Wisłą. Wszyscy pamiętamy 1997, 2001 i 2010 rok, kiedy to gminy nadwiślańskie musiały zmierzyć się z falą powodziową. Nasze bezpieczeństwo, jak również rozwój nowych miejsc pracy związanych z obsługą ruchu turystycznego, zależy od stanu zagospodarowania rzeki. Dlatego uznaliśmy, że to Wisła będzie tym przewodnim elementem.

Państwa pomysł zakłada m.in. odbudowę i ożywienie transportu rzeczno-żeglownego. To z pewnością wyróżnia ten projekt na tle pozostałych inwestycji strategicznych. Na czym konkretnie będzie polegał?

Ożywienie transportu rzeczno-żeglownego, myślę tutaj o prowadzeniu regularnej żeglugi pasażerskiej z Kazimierza Dolnego do Puław, w głównej mierze uzależnione jest od ustabilizowania przebiegu głównego nurtu Wisły. Dlatego proponujemy wykonanie remontu istniejących budowli wodnych na odcinku od Janowca do Gołębia, które poprawią żeglowność

Kolejne partnerstwa oraz realne zależności uświadomiły nam, że warto spojrzeć na Puławy oraz sąsiednie gminy jak na „jeden organizm”, którego sprawne funkcjonowanie zależy od prawidłowej współpracy samorządów



Źródło: Sławomir Klak

Środki unijne pozyskane w latach 2007–2013 pozwoliły na realizację projektów wpływających na szeroko rozumianą poprawę warunków życia naszych mieszkańców, jak również istotną zmianę wizerunku zaniedbanych przestrzeni miejskich oraz zwiększenie atrakcyjności Puław dla inwestorów zewnętrznych

rzeki, jak również zmniejszą zagrożenie przeciwpowodziowe. Kolejny krok to zabezpieczenie środków dla

przedsiębiorców, którzy chcą rozwijać prowadzoną już działalność lub ją rozpocząć. Na naszym odcinku

występuje największa flota śródlądowa w Polsce. Wymaga jednak poniesienia nakładów remontowych, jak również zakupu nowych jednostek przystosowanych do specyfiki rzeki. Należy ponadto odnowić istniejącą pochylnię w Puławach, umożliwiającą wyciąganie statków na brzeg w celu dokonywania bieżących napraw oraz okresowych przeglądów. Jest to bardzo istotne dla firm, które funkcjonują dzięki rzece, ponieważ obecnie muszą korzystać z innych stoczní umiejscowionych nad Wisłą, a sam koszt dopłynięcia i powrotu takiej jednostki to kwota rzędu 50 tys. zł.

Rzeka ma dwa oblicza. Pozytywne, związane np. z turystyką, ale także negatywne, kojarzące się z cierpieniem i klęskami żywiołowymi. Przedsięwzięcie MOF ma okiełznać rzekę i zabezpieczyć mieszkańców terenów zalewowych przed powodzią. Jak mają wyglądać te zabezpieczenia? Podobno nie chodzi jednak tylko o odbudowę wałów powodziowych, ale także o edukację – naukę pływania i pierwszej pomocy?

Z prowadzonych rozmów z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Warszawie, jednym z partnerów projektu odpowiedzialnym za przeprowadzenie robót hydrotechnicznych, wynika, że planowane do wykonania prace będą dotyczyły remontu istniejących opasek brzegowych, ostróg poprzecznych i podłużnych wraz z robotami refulacyjnymi. Ma to być kompleksowe rozwiązanie dla całego międzywala z poszanowaniem i zachowaniem walorów przyrodniczych tego miejsca. Już od pięciu lat prowadzimy monitoring występowania cennych gatunków ptaków na tym odcinku Wisły, dlatego mamy pełne rozeznanie i wiedzę umożliwiającą prawidłowe zaplanowanie i przeprowadzenie prac. Sam zakres robót hydrotechnicznych ma się opierać na tradycyjnych rozwiązaniach technicznych stosowanych na Wisłę, tj. narzutach kamiennych w płotkach z faszyny, materacach wegetacyjnych itp. Oprócz planowanych do realizacji działań z zakresu robót hydrotechnicznych podejmowane będą działania z szeroko rozumianej edukacji bezpiecznego korzystania z rzeki. Będzie się to opierało na

rozszerzeniu zakresu nauki pływania w szkołach, jak również objęcia takim programem osób w wieku 55+. Okazuje się bowiem, że brak umiejętności pływania w tej grupie wiekowej wyklucza te osoby z aktywności związanej z wodą. Ponadto planujemy organizować zajęcia z żeglarstwa, sportów motorowodnych. Uczestnicy powinni kończyć je egzaminami poświadczającymi zdobyte umiejętności, tj. patentami żeglarskimi, motorowodnymi itp. Ponadto każdy uczestnik takich zajęć powinien opanować zasady udzielania pierwszej pomocy.

W projekcie uwzględniono także remont starego mostu w Puławach. To dobra informacja nie tylko dla puławian, ale wszystkich mieszkańców regionu?

Stara przeprawa mostowa jest istotnym elementem układu komunikacyjnego, ważnym dla całego województwa. Pogarszający się stan techniczny mostu, może doprowadzić do wyłączenia go z użytkowania. Wpłynęłoby to negatywnie na bezpieczeństwo i jakość życia mieszkańców pobliskich miejscowości np. poprzez wydłużenie czasu przejazdu służb ratowniczych, długości przejazdu do pracy itp. Ponadto kondycja obiektu zagrażałaby uczestnikom transportu rzeczno, a w skrajnych przypadkach mógłby go wręcz uniemożliwić. Jego remont wyeliminuje możliwość wystąpienia tych zagrożeń.

Inwestycja MOF mówi również o rozwoju przedsiębiorczości związanej m.in. z naprawą łodzi oraz kształceniem kadr potrzebnych do rozwoju żeglugi śródlądowej. Jakich efektów spodziewa się Pan po tym, społecznym elemencie projektu?

Rozwój żeglugi pasażerskiej wiąże się z powstawaniem nowych miejsc pracy, w sposób szczególny w samej żegludze oraz obsłudze remontowej. Obecnie na rynku pracy nie ma wolnych osób z odpowiednim przygotowaniem zawodowym z zakresu żeglugi. W tym celu planuje się w ramach projektu przeszkolić około 30–50 osób w porozumieniu z miejscowymi armatorami (wykorzystanie istniejącej floty ze wskazaniem konkretnych kwalifikacji). Ułatwi to przeszkolonym osobom

znaleźć zatrudnienie, jak również da to możliwość samozatrudnienia, przy dodatkowym wsparciu na zakup własnego statku. Grupą, do której będziemy chcieli dotrzeć będą bezrobotni, osoby zainteresowane podnoszeniem kwalifikacji w żegludze, osoby bezdomne, które dzięki uzyskanym kwalifikacjom będą mogły znaleźć pracę i przy odpowiednim wsparciu wyjdą z bezdomności, osoby niepełnosprawne, których niepełnosprawność nie będzie, ze względów formalnych, wykluczała ich z możliwości uprawiania zawodu związanego z żegluga.

To nie pierwsza inwestycja związana z Wisłą. W poprzednich latach dzięki unijnemu wsparciu i współpracy z Janowcem i Kazimierzem Dolnym udało się m.in. stworzyć Marinę Puławy. Czy ten projekt był pretekstem do dalszego współdziałania i starań o kolejne fundusze?

Realizacja tego projektu pokazała nam, że przestrzeń nadwiślańskie mogą być trafnie zagospodarowywane a najlepiej, jak jest to spójne i dotyczy dłuższego odcinka Wisły. Wydaje mi się, że nasze pozytywne doświadczenia przekonały wszystkich partnerów, że warto kontynuować współpracę w tym zakresie, a zrozumiałym efektem są dalsze inwestycje, które chcemy realizować nad Wisłą z nowego budżetu Unii Europejskiej.

Środki europejskie na budowę portu nie były jedynymi, jakie w ostatnich latach trafiły do Puław. Proszę o krótkie podsumowanie mijającej perspektywy UE z punktu widzenia gospodarza miasta? Czy udało się zrealizować wszystkie plany? Którą unijną inwestycję z perspektywy mieszkańców należy uznać za najważniejszą?

Perspektywa finansowa 2007–2013 pozwoliła na realizację projektów wpływających na szeroko rozumianą poprawę warunków życia naszych mieszkańców, jak również istotną zmianę wizerunku zaniedbanych przestrzeni miejskich oraz zwiększenie atrakcyjności Puław dla inwestorów zewnętrznych. Wśród nich są nowe drogi, place, tereny sportowo-rekreacyjne, autobusy transportu miejskiego, instalacje

wodno-kanalizacyjne, teleinformacyjne, tereny inwestycyjne, infrastruktura edukacyjna i społeczna itp. To również działalność innowacyjna w ramach Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, gdzie nauka łączy się z komercjalizacją i wdrożeniami nowych technologii.

Prowadzenie regularnej żeglugi pasażerskiej z Kazimierza Dolnego do Puław uzależnione jest od ustabilizowania przebiegu głównego nurtu Wisły. Dlatego proponujemy wykonanie remontu istniejących budowli wodnych na odcinku od Janowca do Gołębia, które poprawią żeglowność rzeki i zmniejszą zagrożenie przeciwpowodziowe

Na pewno zostało jeszcze wiele do zrobienia, muszą jednak przyznać, że większość planowanych do wykonania dużych, wielomilionowych przedsięwzięć zostało zrealizowanych. Oczywiście, było to możliwe dzięki uzyskanemu wsparciu ze środków europejskich. Jeden z projektów tj. przebudowa Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” wciąż pozostaje niezrealizowany, ale mam nadzieję, że w nowej perspektywie unijnej doczeka się swojej szansy.

Wydaje mi się, że to kompleksowość podejmowanych działań, wielość wzajemnie uzupełniających się projektów jest najważniejsza i najlepiej odbierana przez mieszkańców Puław. Dlatego nie ma jednej inwestycji, którą można wyróżnić w sposób szczególny. Każda porządkuje i ułatwia funkcjonowanie w ramach przestrzeni miejskiej.

Dziękuję za poświęcony czas.

Paweł Florek

Koniec papierowych wniosków o dotacje. Megabajty zastąpią segregatory

Unijne przepisy wprowadzają istotne zmiany w sposobie komunikowania się beneficjentów środków europejskich z instytucjami rozdzielającymi dotacje. Komisja Europejska chce, aby w latach 2014–2020 cała korespondencja dotycząca projektów dofinansowanych z Unii Europejskiej miała jedynie postać elektroniczną, a nie jak dotąd głównie papierową. Dla wszystkich, którzy będą ubiegać się o wsparcie z przyszłego Regionalnego Programu Operacyjnego to prawdziwa rewolucja.

Komisja Europejska forsuje daleko idącą cyfryzację całego procesu realizacji programów operacyjnych w okresie 2014–2020. W unijnym rozporządzeniu z grudnia 2013 roku czytamy m.in., że państwa członkowskie zapewniają, aby nie później niż do 31 grudnia 2015 roku każda wymiana informacji pomiędzy beneficjentami a instytucją zarządzającą, instytucją certyfikującą, instytucją audytową i instytucjami pośredniczącymi mogła być realizowana za pomocą systemów elektronicznej wymiany danych.

– O zmianach w prawie Bruksela informowała w 2013 roku. Od tego momentu pracujemy nad stworzeniem nowego Lokalnego Systemu

Informacyjnego (LSI2014), który będzie zgodny z unijnymi wymaganiami – informuje Marek Kowalski, zastępca dyrektora w Departamencie Regionalnego Programu Operacyjnego. Aktualną wersję LSI dobrze znają organizacje i instytucje, które dotychczas występowały po środki z Regionalnego Programu Operacyjnego, bądź realizowały projekty dofinansowane z RPO 2007–2013. Z chwilą uruchomienia nowego, dwufundusowego RPO, do LSI2014 będą musieli przywyknąć również beneficjenci Europejskiego Funduszu Społecznego, którzy do tej pory korzystali z ogólnopolskiego systemu, stworzonego przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju wyłącznie do obsługi wniosków Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (POKL).

Powstający w Urzędzie Marszałkowskim system będzie musiał spełnić szereg wymogów, aby w pełni był dostosowany do nowych regulacji. – Musieliśmy m.in. stworzyć specjalne moduły umożliwiające prowadzenie oficjalnej korespondencji pomiędzy pracownikami DRPO, a beneficjentami Regionalnego Programu Operacyjnego – wymienia Piotr Gałecki, pracujący nad projektowaniem LSI2014. System ma oferować także funkcję przechowywania różnych

dokumentów w cyfrowej postaci, m.in. formularzy, załączników i pism, które trafiają do urzędu. Każdy beneficjent będzie mógł również założyć sobie wirtualny katalog, w którym zostanie zgromadzona cała dokumentacja związana z jego projektem. Słowem od momentu wypełnienia formularza zawierającego wniosek o dofinansowanie przez ocenę, przyznanie dotacji, proces rozliczania i kontroli, aż do ostatecznego zakończenia projektu wszelka korespondencja z instytucjami odpowiadającymi za Regionalny Program Operacyjny będzie odbywała się wyłącznie drogą elektroniczną, z wykorzystaniem LSI2014.

Cyfryzacja oznacza też, że podpisy pod dokumentami wysyłanymi m.in. do Urzędu Marszałkowskiego i Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie będą musiały mieć elektroniczną postać. – Chodzi o uwiarygodnienie wnioskodawców. Musimy wiedzieć, czy osoba podpisana pod pismami ma do tego upoważnienie – podkreśla Marcin Bartoszewski, członek zespołu zajmującego się tworzeniem LSI2014. Podpisem elektronicznym będą posługiwać się również pracownicy urzędu oraz pozostałych instytucji zaangażowanych w realizację Regionalnego Programu Operacyjnego. Aby złożyć podpis elektroniczny

w LSI2014 konieczne będzie założenie konta w systemie Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej (ePUAP). Osoby, które nie posiadają ważnego podpisu kwalifikowanego, równego podpisowi własnoręcznemu, będą musiały postarać się o bezpłatny profil zaufany w systemie ePUAP. Założenie konta w systemie ePUAP oraz posiadanie ważnego podpisu kwalifikowanego lub profilu zaufanego z pewnością

pomoże w załatwieniu wielu spraw (nie tylko tych związanych z unijnymi dotacjami) w urzędzie marszałkowskim oraz innych instytucjach publicznych. Natomiast pozostając przy Regionalnym Programie Operacyjnym, umożliwią one podpisywanie wszystkich dokumentów składanych do programu za pośrednictwem Lokalnego Systemu Informatycznego oraz pozwolą na zatwierdzanie kluczowych czynności wykonywanych w systemie przez jego użytkowników.

Przyszłych beneficjentów RPO z pewnością ucieszy wiadomość, że nie będą musieli wielokrotnie składać tych samych dokumentów. – Jeżeli interesant dostarczył do urzędu w ramach jakiegoś projektu dokument, który nadal jest dokumentem obowiązującym, nie ma konieczności składania go ponownie np. ubiegając się o dofinansowanie innego projektu. Słownik typów dokumentów pozwoli nam w łatwy sposób odszukać dokument konkretnego typu, złożony wcześniej przez interesanta – zaznacza Piotr Gałecki.

Uruchomienie nowego Lokalnego Systemu Informatycznego planowane jest w pierwszym kwartale 2015 roku.

Michał Jakubas – starszy specjalista ds. projektowania i rozwoju systemów informatycznych, PF



Źródło: www.istockphoto.com

Obowiązki beneficjenta, czyli trwałość projektu

Wpływ dotacji na konto oraz zakończenie realizacji projektu nie oznaczają jeszcze końca zmagania z funduszami unijnymi. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa każdy beneficjent, który otrzymał unijną pomoc musi pamiętać o szeregu obowiązków związanych z zakończeniem realizacji przedsięwzięcia. Na tym etapie bez wątpienia najważniejszym jest zachowanie trwałości projektu.

W chwili składania wniosku o dofinansowanie, beneficjenci z uwagi na odległy termin, zwykle nie skupiają się na dopełnieniu obowiązków, które w finalnym etapie zamykającym realizację projektu mogą zaważyć na jego dalszych losach. Trwałość projektu to tylko jedno z zagadnień kontrolowanych po zakończeniu realizacji projektu. Prawidłowość realizacji projektu weryfikowana jest również na podstawie m.in. osiągnięcia i utrzymania wskaźników ustalonych na etapie składania wniosku o dofinansowanie, zaniechania działań prowadzących do podwójnego finansowania, monitorowania dochodowości projektu oraz archiwizacji dokumentacji projektowej.

Unijne przepisy mówią, że beneficjenci zachowują wkład funduszy wyłącznie, jeżeli w terminie 5 lat od zakończenia inwestycji nie została ona poddana **znaczącej modyfikacji** mającej wpływ na charakter oraz warunki realizacji projektu bądź modyfikacji powodującej uzyskanie nieuzasadnionej korzyści przez przedsiębiorstwo lub podmiot publiczny.

Należy pamiętać, że w przypadku mikro, małych i średnich przedsiębiorców okres trwałości wynosi 3 lata. Jest on liczony zawsze (w dniach kalendarzowych) od dnia przekazania beneficjentowi płatności końcowej na rzecz projektu.

Zobacz więcej

Szczegółowe informacje znajdują się w podręczniku „Zagadnienie zachowania trwałości projektu współfinansowanego z funduszy europejskich” (marzec 2012 r.), który można znaleźć na stronie www.funduszeuropejskie.gov.pl, w zakładce „Dokumenty i wytyczne”.

Czym jest zasadnicza modyfikacja?

Zasadnicza modyfikacja, czyli złamanie zasady trwałości występuje wtedy, gdy zachodzi:

» **zmiana charakteru własności elementu infrastruktury** (prawne przeniesienie własności na inny podmiot na mocy np. umowy sprzedaży, zamiany, darowizny, przekazania lub innej umowy służącej przeniesieniu własności rzeczy) **lub zaprzestanie działalności produkcyjnej** (tj. działalności, w wyniku której produkowane są dobra lub świadczone usługi. W kontekście zachowania trwałości projektu zaprzestanie działalności produkcyjnej odnosi się do trwałego przerwania działań bezpośrednio związanych z realizowanym projektem)

oraz

» **modyfikacja mająca wpływ na charakter lub warunki realizacji projektu** (zmiana warunków, w których dany projekt jest realizowany może mieć negatywny wpływ na osiągnięcie i utrzymanie celów projektu założonych we wniosku o dofinansowanie) **lub modyfikacja powodująca uzyskanie nieuzasadnionej korzyści przez przedsiębiorstwo bądź podmiot publiczny** (tj. uzyskanie przychodu, zwolnienie z długu, uniknięcie straty lub poprawa sytuacji ekonomicznej np. na skutek zmiany charakteru własności elementu infrastruktury czy zaprzestania działalności produkcyjnej). Korzyść nieuzasadniona (ostatecznie naruszająca zasadę trwałości) to z kolei ta, która jest nie do pogodzenia z celami

► Beneficjenci, choć przeszli już długą drogę w realizacji swoich projektów, często zapominają, że kończąc je muszą spełnić szereg obowiązków. Jednym z nich jest zachowanie trwałości

pomocy realizowanej przy zaangażowaniu funduszy unijnych oraz celami dofinansowania danego działania.

Modyfikacja musi więc wynikać ze zmiany charakteru własności elementu infrastruktury albo z zaprzestania działalności produkcyjnej. Jeżeli nie wystąpi żaden z tych czynników, wykluczone jest powstanie zasadniczej modyfikacji. Natomiast w sytuacji zaistnienia jednej z wyżej wymienionych przesłanek, konieczne jest badanie wpływu na charakter lub warunki realizacji operacji oraz weryfikacja wystąpienia korzyści oraz tego czy była ona uzasadniona. Spełnienie obowiązku trwałości projektu podlega monitoringowi oraz kontroli. W przypadku, gdy trwałość projektu nie zostanie zachowana mamy do czynienia z nieprawidłowością. W takiej sytuacji przekazane wcześniej fundusze uznaje się za kwotę nienależnie wypłaconą, którą beneficjent powinien zwrócić wraz z odsetkami, licznymi jak dla zaległości podatkowych.

Ewa Kowalczyk-Chodyra

Naszą rolą jest stałe podnoszenie jakości życia lokalnej społeczności

Rozmowa z Andrzejem Jakubcem, burmistrzem Krasnegostawu

Paweł Florek: Jak zareagował Pan na wiadomość o wygranej w rankingu „Rzeczpospolitej”? Zapewne dla Pana osobiście, jak i lokalnej społeczności pokonanie setek gmin z całej Polski to ogromny sukces.

Andrzej Jakubiec: Oczywiście, bardzo się ucieszyłem. Miałem świadomość, że miejski samorząd bardzo starannie wykonuje swoje obowiązki i pracuje na rzecz mieszkańców, ale takie wyróżnienie zawsze jest zaskoczeniem. Zwycęstwo Krasnegostawu w rankingu samorządów dziennika „Rzeczpospolita” to powód do radości i dumy, ale także motywacja do dalszej ciężkiej pracy. Tytuł najlepszej gminy w kraju zobowiązuje do tego, aby w kolejnych latach utrzymać się wśród najlepszych w Polsce. Krasnystaw od lat plasuje się w czołówce rankingów samorządów prowadzonych przez opiniotwórcze media, jak dziennik „Rzeczpospolita”, czy Czasopismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”. Tegoroczna wygrana cieszy, gdyż potwierdza, że konsekwentnie podążamy drogą rozwoju, stając się coraz lepszym miejscem do życia. Tego przecież oczekują mieszkańcy i taka właśnie jest rola samorządu, aby stale podnosić jakość życia lokalnej społeczności poprzez kolejne inwestycje i działania prospołeczne.

W kategorii „Zarządzanie” Krasnystaw osiągnął najlepszy wynik spośród 100 gmin uwzględnionych w rankingu. Jaka jest recepta na skuteczne zarządzanie miastem, potwierdzone przez zewnętrznych ekspertów?

Myszę, że tak wysoka ocena wynika z kilku czynników. Po pierwsze to efekt pracy zespołowej. Krasnostawscy pracownicy samorządowi stanowią dobrze zgraną drużynę, która potrafi współpracować w celu osiągnięcia lepszych efektów swojej pracy. Dobra organizacja pracy i duże zaangażowanie

i racjonalne gospodarowanie wydatkami na administrację Urząd Miasta Krasnystaw był także wielokrotnie notowany na czołowych miejscach rankingów w kraju. Jak widać na naszym przykładzie, kluczem do sukcesu w zarządzaniu są dobrze wykwalifikowani pracownicy, którzy stanowią zgrany zespół.

Kapituła konkursu doceniła kondycję finansową miasta. To duże wyróżnienie, szczególnie, gdy mówimy o samorządach, które jak wiadomo narzekają na brak środków do funkcjonowania.

Porównując Krasnystaw do innych powiatowych miast w Polsce możemy powiedzieć, że dochody w budżecie plasują się na przeciętnym poziomie. Na dobrą kondycję finansową miasta niewątpliwie ma wpływ racjonalne gospodarowanie wydatkami. Bardzo dużą rolę w finansach miasta odgrywają środki zewnętrzne, pochodzące z różnych źródeł. Ogromne znaczenie mają tu oczywiście fundusze unijne, które Krasnystaw pozyskuje bardzo efektywnie dzięki dobrze przygotowanym wnioskom aplikacyjnym. Jednak środki zewnętrzne w budżecie miasta pochodzą nie tylko z programów unijnych. Jako przykład warto podać inwestycję współfinansowaną z Norweskiego Mechanizmu Finansowego, jaką są Ogólnodostępne Strefy Rekreacji Dziecięcej. Miasto skutecznie aplikuje także po fundusze krajowe, choćby z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, czy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Wspomniał Pan o funduszach europejskich, dlatego proszę o informację ile środków łącznie w latach 2007–2013 trafiło do Krasnegostawu oraz na jakie inwestycje zostały spożytkowane te pieniądze?

W tym okresie pozyskaliśmy ok. 60 mln zł z Unii Europejskiej. Dzięki tym środkom w Krasnymstawie przeprowadzono inwestycje o charakterze sportowym, kulturalnym, ekologicznym oraz edukacyjnym. Poprawiła się także kondycja infrastruktury drogowej. Wśród najważniejszych inwestycji wymienić należy modernizację Krasnostawskiego Domu Kultury, przebudowę Stadionu Miejskiego wraz z budową Centrum Sportowo-Rekreacyjnego, rewitalizację Rynku Miejskiego, budowę zbiornika wodnego „Lubańka” oraz remont budynku Zespołu Szkół nr 1. Jeśli chodzi o infrastrukturę drogową ważną inwestycją była budowa układu komunikacyjnego na osiedlu przy ul. Rejowieckiej.

Tytuł najlepszej gminy w kraju zobowiązuje do tego, aby w kolejnych latach utrzymać się wśród najlepszych w Polsce

urzędników sprawiają, że samorząd funkcjonuje sprawnie. Wspomniane czynniki w połączeniu z wysokimi kwalifikacjami zatrudnionych pracowników dają efekt w postaci wysokich ocen za zarządzanie miastem. Za oszczędne



► Andrzej Jakubiec (w środku) odbiera z rąk Jerzego Buzka, przewodniczącego kapituły przygotowującej ranking samorządów „Rzeczpospolitej”, nagrodę za zwycięstwo w kategorii małych gmin

Źródło: Dziennik „Rzeczpospolita”

Ostatnio dużo słycać o problemach z dokończeniem remontu zabytkowego zespołu dworsko-folwarcznego. Jak obecnie wygląda sytuacja tego projektu dofinansowanego z RPO? Kiedy można spodziewać się jego zakończenia?

Zakończyły się najpoważniejsze prace budowlane w dworku i dwóch dawnych budynkach gospodarczych, częściowo są też położone tynki i instalacje oraz wymieniona stolarka. Powodem przestoju na placu budowy było ogłoszenie upadłości przez firmę, która prowadziła prace budowlane. Krasnostawski samorząd zinwentaryzował wykonane dotąd prace i rozliczył się z syndykiem. Wyłoniony został nowy wykonawca, który dokończy rozpoczętą inwestycję. Zajmie się wykończeniem rewitalizowanych obiektów oraz zagospodarowaniem parku. Wykona m.in. drogi, zjazdy, ścieżki rowerowe i parkingi oraz uporządkuje zieleni. Umowa z wykonawcą została podpisana, wszelkie formalności zostały załatwione i teraz pozostało tylko sfinalizować projekt. Planowany termin zakończenia prac to maj 2015 roku.

Wiadomo, że dworek będzie siedzibą Centrum Integracji Społecznej. To jeden z kilku przykładów, które dowodzą, że miasto stawia na politykę społeczną. Dlaczego właśnie ten kierunek stał się priorytetem rozwoju Krasnegostawu?

Wychodzimy z założenia, że najlepiej inwestować w człowieka. Przeznaczenie dworku starościańskiego na potrzeby

funkcjonowania Centrum Integracji Społecznej, Klubu Seniora, Dziennego Domu Pomocy Społecznej oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku doskonale wpisują się w politykę samorządu, której celem jest stałe podnoszenie jakości życia mieszkańców. Nie bez powodu tak wiele uwagi i środ-

„Miasto prowadzi inwestycje po to, aby każdemu niezależnie od wieku i statusu społecznego dać jak najlepsze warunki do życia oraz rozwoju swoich pasji i zainteresowań”

ków poświęca się w Krasnymstawie np. szkołom. Miasto prowadzi inwestycje po to, aby każdemu niezależnie od wieku i statusu społecznego dać jak najlepsze warunki do życia oraz rozwoju swoich pasji i zainteresowań. Młodzieży staramy się zapewnić doskonałe warunki kształcenia, a osobom starszym możliwość aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym. Krasnostawskie rodziny także korzystają z licznych udogodnień. Samorząd podjął decyzję o samodzielnym finansowaniu wszystkich zajęć

dla dzieci uczęszczających do miejskich przedszkoli, w tym również zajęć dodatkowych, co w praktyce oznacza, że korzystanie z miejskich przedszkoli dla wszystkich rodzin zamieszkujących w Krasnymstawie jest bezpłatne. W ubiegłym roku wprowadzono również dopłaty do wywozu odpadów komunalnych, w rezultacie ich koszt za trzecie i każde kolejne dziecko w rodzinie pokrywa miasto. Uruchomiliśmy też program „Karta Dużej Rodziny 3 Plus”, upoważniający członków rodzin wielodzietnych do

także liderem realizowanego wspólnie z Gminą Krasnystaw i Gminą Siennica Różana projektu „Utworzenie obszaru funkcjonalnego Krasnystaw PLUS”. Dzięki niemu chcemy zacieśnić współpracę z naszymi partnerami w wymiarze społecznym, gospodarczym, turystycznym i terytorialnym. Udział w obu przedsięwzięciach umożliwi przygotowanie dokumentacji potrzebnej do realizacji kolejnych inwestycji na terenie miasta. Projekty techniczne i dokumenty planistyczne dotyczyć będą dalszej poprawy infrastruktury drogowej oraz utworzenia stref aktywności gospodarczej, czy też zwiększenia walorów turystycznych i rekreacyjnych Krasnegostawu. Planowane jest chociażby opracowanie dokumentacji dotyczącej rewitalizacji obszaru ulicy Zaulek Nadrzeczny w Krasnymstawie, gdzie powstanie park o walorach rekreacyjnych.

Ważną inwestycją, którą chcemy zrealizować w przyszłości jest budowa dodatkowej przeprawy mostowej przez rzekę Wieprz w Krasnymstawie.

Krasnystaw uchodzi za miasto innowacyjne. Dbą się tutaj o przedsiębiorców, przykładem jest choćby znany nie tylko w Polsce „Energoremont”, a życie mieszkańcom ułatwia dostęp do internetu i możliwość załatwienia wielu spraw w urzędzie drogą elektroniczną. Niby podobne warunki oferują także inne samorządy, ale jednak to Krasnystaw został zwycięzcą rankingu „Rzeczpospolitej” właśnie w kategorii „Innowacyjny Samorząd”. Zastanawia mnie, czy można być jeszcze bardziej nowoczesnym i co trzeba zrobić, aby wygrać w tej kategorii za rok? Jednym słowem, w jaki sposób Krasnystaw chce być jeszcze bardziej innowacyjny?

Wśród czynników wpływających na innowacyjność Krasnegostawu z całą pewnością należy wymienić prężnie funkcjonujące w naszym mieście firmy, które sięgają po unijne dotacje i inwestują w rozwój nowoczesnych technologii. Wspomniany „Energoremont” to tylko jeden z przykładów. Działają u nas także inne nowoczesne

firmy z branży metalowej. Bardzo dobrze radzi sobie również branża spożywcza. Wszyscy znamy przecież wyroby mleczarskie wytwarzane przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Krasnymstawie, która równie świetnie wykorzystuje potencjał płynący z unijnych dotacji i rozśławia miasto swoimi produktami w całym kraju. Przedsiębiorstw charakteryzujących się innowacyjnością można z pewnością wskazać jeszcze kilka. W sytuacji, gdy sektor biznesowy dokłada wszelkich starań, aby wciąż zwiększać swoją innowacyjność, miejski samorząd nie może postąpić inaczej, aniżeli konsekwentnie podążać za technologicznym postępem. Bycie nowoczesnym, innowacyjnym miastem to nie tylko kwestia wyboru, ale wręcz konieczność. Stale podnosimy stopień informatyzacji administracji, aby jeszcze więcej spraw można było załatwić zdalnie, szybciej i łatwiej. Słowa wdzięczności należy skierować tu do władz województwa. Bardzo pomocny w podnoszeniu innowacyjności samorządów jest projekt „Wrota Lubelszczyzny – informatyzacja administracji”, w którym bierzemy udział. Dzięki niemu kupiliśmy nowe zestawy komputerowe i osprzęt. Uruchomiona zostanie skrzynka podawcza na platformie LIBOI (Lubelskiego Internetowego Biura Obsługi Interesanta), która umożliwi składanie dokumentów w urzędzie bez wychodzenia z domu. Ponadto centrum miasta zostało objęte strefą hot-spot. Wspomnieć należy także o tym, że dzięki prężnej działalności lokalnego dostawcy usług internetowych stale rozbudowuje się w mieście sieć szerokopasmowego internetu. Na innowacyjność Krasnegostawu ma więc wpływ wiele czynników, które nie sposób szczegółowo opisać. Jedno jest pewne – postęp technologiczny się nie zatrzyma, a sztuką jest dotrzymać mu kroku. Odpowiedź na pytanie, co zrobić, aby Krasnystaw był jeszcze bardziej innowacyjny jest więc prosta – należy nadążyć za postępem technologicznym. Dopóki ta sztuka się udaje, innowacyjność miasta stale wzrasta.

Dziękuję za rozmowę.

Paweł Florek

Bardzo dużą rolę w finansach miasta odgrywają środki zewnętrzne, pochodzące z różnych źródeł. Ogromne znaczenie mają tu fundusze unijne

licznych zniżek na terenie Krasnegostawu. Ponadto, budżet obywatelski, doskonała współpraca z organizacjami pozarządowymi, czy też rozpoczęcie funkcjonowania Rady Seniorów i Młodzieżowej Rady Miasta to tylko niektóre dowody na to, że najważniejsze dla nas jest wsłuchiwanie się w głos i potrzeby mieszkańców oraz ich zaspokajanie.

Przed nami nowa unijna perspektywa 2014–2020. Z pewnością są inwestycje, które chciałby Pan wykonać przy wsparciu z funduszy unijnych. Może je Pan wymienić? Która będzie najważniejsza?

Przygotowania do pozyskiwania środków z nowej perspektywy unijnej rozpoczęliśmy już jakiś czas temu. Miasto Krasnystaw jest jednym z 11 partnerów z województwa lubelskiego, który realizuje projekt „Wzmocnienie spójności społecznej, gospodarczej i terytorialnej w Obszarze Funkcjonalnym Szlaku Jana III Sobieskiego w województwie lubelskim”. Jego celem jest poprawa spójności Obszaru Funkcjonalnego Szlaku Jana III Sobieskiego poprzez wspieranie rozwiązań funkcjonalnych w zakresie turystyki, przetwórstwa i energetyki. Miasto jest

Decydująca faza negocjacji Regionalnego Programu Operacyjnego 2014–2020

Komisja Europejska oceniła projekt nowego Regionalnego Programu Operacyjnego. Dokument z odniesieniami do uwag przygotowanymi przez Urząd Marszałkowski w Lublinie ponownie trafi do Brukseli. Kwestie budzące największe wątpliwości będą omawiane na indywidualnych spotkaniach negocjacyjnych z przedstawicielami Komisji. Oficjalna runda negocjacji ruszyła we wrześniu.

Na początku kwietnia Urząd Marszałkowski wysłał do Brukseli projekt Regionalnego Programu Operacyjnego 2014–2020. Od tego momentu Komisja Europejska miała czas na jego analizę. W sierpniu otrzymaliśmy uwagi do uzgodnionego na poziomie województwa programu. – *Spora część z nich dotyczyła dostosowania zapisów RPO do Umowy Partnerstwa, czyli najważniejszego dla Polski dokumentu, który określa kierunki interwencji, strategię wykorzystania środków UE w latach 2014–2020 oraz to w jaki sposób i na co będziemy wydawać fundusze europejskie z nowego unijnego budżetu* – zaznacza Marek Kowalski, zastępca dyrektora w Departamencie Regionalnego Programu Operacyjnego. Ostateczna wersja Umowy Partnerstwa, zawartej między rządem i Komisją Europejską, weszła w życie 23 maja, czyli już po przesłaniu do Brukseli projektu RPO. Konieczna była zatem jego aktualizacja.

Urząd Marszałkowski podzielił uwagi Komisji na trzy grupy: zaakceptowane, wymagające wyjaśnień oraz odrzucone. – *Najistotniejsza jest ostatnia grupa, czyli uwagi, w sprawie których będą prowadzone dalsze rozmowy z Komisją Europejską. Znajdują się tu propozycje zmian, które budzą nasze największe wątpliwości. Będziemy przekonywać Brukselę, aby przyjęła nasz punkt widzenia na niektóre, ważne obszary w programie* – podkreśla Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego. Chodzi m.in. o zachowanie zapisanych w projekcie RPO środków na drogi (ponad 225,6 mln euro). Ma to związek

z planowanymi przez samorządy inwestycjami w zakresie modernizacji odcinków dróg lokalnych, które łączą się ze szlakami regionalnymi i krajowymi. Podobna sytuacja dotyczy tworzenia i lepszej organizacji terenów inwestycyjnych. Urząd Marszałkowski dąży do utrzymania przewidzianych na ten cel w programie blisko 80 mln euro. Kolejny postulat dotyczy większej elastyczności w wykorzystaniu środków przeznaczonych na prowadzenie działalności badawczo – rozwojowej przez przedsiębiorstwa. Ma być to impuls do głębszej, niż do tej pory, współpracy między biznesem i nauką w naszym województwie. W trakcie negocjacji poruszane będą również kwestie: koordynacji wsparcia z programów krajowych i regionalnych, podejścia do projektów z zakresu rewitalizacji, kultury oraz unijnej pomocy dla obszarów wiejskich.

Aktualnie Urząd Marszałkowski skupia się na wprowadzeniu do programu zmian, które zostały zaakceptowane. Wynikają one przede wszystkim z konieczności dostosowania programu do Umowy Partnerstwa oraz uwag technicznych. Kwestie budzące wątpliwości Komisji będą negocjowane w trakcie indywidualnych spotkań. – *Mamy nadzieję, że konsultacje z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju oraz przedstawienie Komisji Europejskiej analiz i uzasadnień naszych stanowisk w kwestiach spornych pozwoli osiągnąć kompromis i uzgodnić ostateczną treść programu* – wyjaśnia dyrektor Kowalski.

Paweł Florek



▶ Przez kilka miesięcy Komisja Europejska analizowała projekty Regionalnych Programów Operacyjnych. Teraz województwa odnoszą się do otrzymanych uwag i przygotowują stanowiska na spotkania negocjacyjne

Źródło: Unia Europejska, 2014

Magiczne Ogrody,

kraina gdzie ekscytacja łączy się z edukacją i zabawą



Dawno, dawno temu na Wietrznej Górze mieszkało dwóch magów: Zoran i Arag. Jako młodzieńcy przyjaźnili się i wspólnie podróżowali po świecie. Jednak po pewnym czasie ich drogi rozeszły się. [...]. Zoran oddał się zgłębianiu tajemnic białej magii. Za to Arag sięgał do tajników magii czarnej, stając się coraz potężniejszym i groźnym czarnoksiężnikiem.

Tak zaczyna się historia niezwykłego miejsca – Magicznych Ogrodów, pierwszego w Polsce rodzinnego parku tematycznego, gdzie każdy, choć na moment, staje się dzieckiem.

Komu w drogę...

Trzymam mapę województwa lubelskiego. Szukam Trzcianek, maleńkiej miejscowości niedaleko Janowca. Chwila i jest. Wspólnie z kolegą mamy do przejechania niewiele ponad 60 km z Lublina. Po godzinie jesteśmy na miejscu. Wjeżdżamy na jeden z dwóch parkingów (ten bliżej wejścia). Mijając kilka zabudowań, jak z podziemi wyrastają przed nami mur z ogromną, kamienną bramą, która wyraźnie wyróżnia się z otoczenia. Pod nią napis – Magiczne Ogrody. Po obu stronach głównego wejścia otwierają właśnie kasy biletowe. Ceny są niewygórowane, pod warunkiem, że odwiedzimy park większą grupą. Wtedy zapłacimy mniej. Mijamy ochronę i wchodzimy do środka. Jest 10.00.

Przed nami ścieżka do świata fantastyki i bajkowych postaci, których nie spotkamy nigdzie indziej. Z prawej widać strefę gastronomiczną – zimne i gorące napoje, lody, desery. Po lewej też coś na ząb, ale tym razem to dania obiadowe i herbaciarnia. W tle brzmi przyjemna muzyka (później dowiadujemy się, że została skomponowana specjalnie dla parku). Siadamy przy okrągłym stoliku, gdzie czeka na nas Cezary Bożemski, członek zarządu spółki FunPark z Puław, która zbudowała park. – *Zacznę od tego, że tu gdzie się obecnie znajdujemy jest Dom Czarodzieja* – mówi na wstępie. Okazuje się, że ogrody składają się z kilku różnych części, każda ma swoją nazwę i wygląda inaczej. – *To pierwszy w Polsce rodzinny park tematyczny* – zaznacza.

Wychowanie po europejsku

Wstępem do powstania ogrodów była wymyślona historia o dwóch czarodziejach – Zoranie, założycielu ogrodu, który symbolizuje dobro oraz Aragu, który stoi po stronie zła. – *Nasi goście idąc wzdłuż wytyczonej ścieżki, zgodnie z zaplanowaną dramaturgią, poznają kolejne elementy ogrodu i jego mieszkańców, jednocześnie odkrywając historię tego miejsca* – wyjaśnia nasz rozmówca. Inspiracją dla projektantów była koncepcja modnych niegdyś ogródków jordanowskich, w których dzieci uczyły się w otoczeniu przyrody. – *Dobra edukacja opiera się na rozwijaniu zmysłów. Kluczowym zadaniem było połączenie rozrywki z nauką poprzez pobudzenie zmysłów dziecka m.in. specjalnie skomponowane dźwięki, zastosowanie różnych materiałów i faktur, z których wykonane są postaci i przedmioty w ogrodzie, po to, aby rozwijać sensorykę i kreatywność. Naukowcy mówią, że dzięki temu maluchy, będą w przyszłości łatwiej rozwiązywać problemy* – przyznaje Bożemski, dodając, że ze współnikami chciał zbudować park na miarę europejskich standardów. Dlatego do projektu zaangażował grono specjalistów od architektów krajobrazu, budowlanców i ogrodników pracujących w swoim fachu od lat, po twórców gier komputerowych, wychowanych w świecie fantastyki. Suma ich doświadczenia, pasji i młodzieńczej fantazji (sięgnięto także po młodych i dobrze zapowiadających się projektantów) nadała koncepcji parku realny kształt. Choć scenografia i historia ogrodów są wytworem wyobraźni jego

twórców, znajdziemy w nich odwołania do rzeczywistości. Podczas lektury opowieści o dwóch magach natrafiamy na fragment mówiący o Wietrznej Górze, która jak wiadomo jest częścią krajobrazu Kazimierza Dolnego.

Nasz rozmówca przyznaje także, że jest to w stu procentach ekologiczne miejsce. – *Nie stosujemy środków chemicznych – herbicydów i pestycydów. Zamiast tego chętnie wykorzystujemy stare i skuteczne metody użyźniania gleby, np. ściółkowanie. Zakładając ogród wiedzieliśmy, że jego gośćmi będą głównie dzieci, które jak wiadomo są ciekawie świata. Lubią wszystkiego dotknąć. Zatem z góry założyliśmy, że chcemy być całkowicie naturalni, po to aby odwiedzający nas rodzice mieli pewność, że ich pociechy mogą, bez obawy o swoje zdrowie, wąchać i dotykać roślin w parku* – podkreśla.

Trzcianki? A gdzie to jest?

Przed wyjazdem do Magicznych Ogrodów zastanawiałem się, dlaczego ich pomysłodawcy umiejscowili go właśnie w Trzciankach, znanej pewnie niewielu małej wiosce niedaleko Puław. Okazuje się, że zdecydowało o tym kilka powodów. Jednym z najważniejszych było ukształtowanie terenu i jego powierzchnia. – *Długo szukaliśmy odpowiedniego miejsca – przyznaje Cezary Bożemski. – Co to znaczy „odpowiedniego”? – dopytuję. – Takiego, który będzie można ciekawie zaaranżować. Gdzie będziemy mogli stworzyć dolinę i góry, gdzie będzie las i gdzie będą mogły płynąć strumyki – precyzuje. Trzcianki wybrano również dlatego, że umożliwiały dalszy rozwój,*

np. całoroczne funkcjonowanie parku, łącznie z zimą. W tym roku ogrody będą działały tylko do października. – Tworząc park na europejskim poziomie potrzebowaliśmy ok. 20 ha. Na same parkingi przeznaczaliśmy 4 ha. Tyle samo powierzchni możemy jeszcze zagospodarować. Pozostałe 12 ha to obszar dzisiejszego ogrodu – wymienia. Grunty potrzebne do stworzenia ogrodów były pozyskiwane sukcesywnie. W sumie

chętnie odwiedzanych nie tylko przez mieszkańców naszego województwa, ale także przez turystów z zewnątrz, np. z Warszawy. Dlatego byłem ciekaw, czy czeka się tutaj właśnie na klientów ze stolicy? – Nie do końca – mówi przedsiębiorca. – Najbardziej zależy nam na regionie. Dostrzegamy jego potencjał i naszą ofertę kierujemy głównie do rodzin z Lubelszczyzny. Ważni są dla nas również mieszkańcy



► Magiczne Ogrody w całej okazałości. Na pierwszym planie widać Marchewkowe Pole i wąskotorową kolejkę



► Mierzący 40 cm wesoły, śpiewający skrzat, to w rzeczywistości skomplikowany animatronik

od zaplanowania parku do momentu jego otwarcia minęło prawie 5 lat. Samo przygotowanie koncepcji i planów trwało blisko rok, a budowa to okres kolejnych 3 lat. Aż pod koniec maja tego roku po raz pierwszy otwarto okazałą bramę do Magicznych Ogrodów.

Patrząc na park, jak na przedsiębiorstwo, które przecież musi zarabiać, jego lokalizacja ma jeszcze jedną zaletę. Sąsiedztwo Kazimierza Dolnego i Janowca, miejsc niezwykle

Radomia i Kielc. Statystyki mówią, że w promieniu 100 km od Puław mieszka prawie tyle osób, co w aglomeracji warszawskiej – dodaje.

Szanse powodzenia projektu potwierdziły również liczne badania, które pokazały, że w ofercie Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Janowca brakuje propozycji dla dzieci. – Razem ze współnikami Przemysławem Chabiorem i Adamem Wichrem szybko zauważyliśmy tę lukę i naszą odpowiedź są właśnie Magiczne Ogrody – wskazuje Bożemski. Dementuje, że jest konkurencją dla pobliskich kurortów. – Restauratorzy i właściciele hoteli z Kazimierza i Janowca dostrzegają, że dzięki nam również do nich przyjeżdża więcej turystów. Ten sam mechanizm działa

w drugą stronę. Zatem, dzięki współpracy, wszyscy zyskujemy na większym przepływie gości, nie tylko z kraju, ale także z zagranicy. Jednym słowem, to nasz wspólny interes – zauważa.

Lubelszczyzna? Skusiły nas środki unijne

Postanowiłem drążyć temat lokalizacji ogrodów. Dlaczego wybrano Trzcianki, już wiem, ale ciekawi mnie dlaczego zdecydowano się



► Podróż kolejką to prawdziwa frajda, dla małych i dużych. Przejazd pod gigantyczną gąsienicą to tylko jedna z jej oryginalnych atrakcji



► Ostatnia stacja, czyli kopalnia pełna sympatycznych, włóchatych Mordoli

na województwo lubelskie? Miejsc o podobnej, jak tutaj charakterystyce, można znaleźć w innych częściach Polski, równie popularnych wśród turystów. – *Skłoniły nas fundusze europejskie z RPO – nie ukrywa Adam Wicher, współtwórca parku odpowiedzialny za sprawy finansowe, który chwilę wcześniej dołączył do rozmowy – Rozpatrując projekt tylko od strony biznesowej być może wybralibyśmy inne miejsce, ale analizując możliwość pozyskania unijnego wsparcia z różnych źródeł, w tym różnych Regionalnych Programów Operacyjnych, okazało się, że warunki, jakie oferuje lubelskie RPO dla przedsiębiorstw w tamtym momencie były najlepsze i jednocześnie decydujące dla realizacji projektu właśnie tutaj – podkreśla Wicher.*

Obaj przyznają, że dotacja stanowiła ważny wkład do projektu i pozwoliła zrealizować go na wysokim standardzie. Za pozyskane środki wybudowano m.in. wejściową bramę. – *W zachodnich parkach brama to jedno z najważniejszych elementów, ponieważ jest miejscem przejścia do innego świata. W Polsce większą uwagę skupia się na innych elementach niż na wejściu do parku. Dopracowuje się go dopiero wtedy, gdy ma się pieniądze. To duży błąd. Na szczęście, dzięki wsparciu z Unii Europejskiej, mieliśmy dostatecznie dużo środków, aby od początku zadbać o wygląd głównej bramy – uśmiecha się Adam Wicher i zapewnia, że są już gotowe plany rozwoju parku, które przewidują dalsze starania o środki zewnętrzne z nowego rozdania funduszy europejskich.*

Najwyższy czas na zwiedzanie

Moglibyśmy jeszcze długo rozmawiać, ale przyszła pora wejść do bajkowego

świata Magicznych Ogrodów, o którym dyskutowaliśmy przez ponad godzinę. Zwiedzanie zaczynamy przy mapie parku (później mijamy ją jeszcze w kilku innych punktach). Idziemy szeroką alejką (powstałą z myślą o niepełnosprawnych i rodzinach z wózkami dla dzieci), wzdłuż różnych kwiatów i drzew. Czuję się jak ogrodzie botanicznym, tym bardziej, przed większością roślin umieszczone są tabliczki z ich nazwami. Skojarzenia nie są przypadkowe. – *To ważny element edukacji dorosłych i informacja dla miłośników flory. W sumie posadziliśmy ponad 100 tys. różnego rodzaju roślin i jest to kilkaset gatunków i odmian – wyjaśnia Cezary Bożemski, który towarzyszył nam w spacerze po parku. Rzut oka w prawo. Dzieci szaleją w dmuchanym zamku. Za nim dostrzegam biały, drewniany mostek prowadzący do sosnowego zagajnika, gdzie można urządzić sobie piknik lub rozpalić grilla. Przechodzimy pod ogromnymi pąkami kwiatów, przypominającymi bramę. W międzyczasie z pobliskiego drzewa dobiega do nas męski głos. Podchodzimy bliżej, a naszym oczom ukazuje się mały skrzat śpiewający piosenkę o Magicznych Ogrodach. Wygląda jak żywy. – Skrzat jest animatronic'iem, czyli urządzeniem naśladowującym ruchy człowieka. Śpiewając kręci głową, rusza nogami itp. Wykonała go dla nas amerykańska firma, która na co dzień pracuje dla Disneylandu – podkreśla Bożemski. Czasy dzieciństwa mam już za sobą, ale przyznam, że ten mały pan z brodą zrobił na mnie duże wrażenie.*

Idziemy dalej. Przez cały czas przechodzą obok nas rodzice ze swoimi pociechami. Zresztą, jeszcze gdy rozmawialiśmy w Domu Czarodzieja,

co chwilę do ogrodu dochodzili nowi goście. – *Najwięcej odwiedzin w ciągu wakacyjnego tygodnia jest między 11.00, a 13.00. W niedziele ruch zaczyna się wcześniej – precyzuje nasz przewodnik, który nie chciał jednak zdradzić dotychczasowej frekwencji, ale zaznaczył, że statystyki odwiedzin są satysfakcjonujące i zgodne z oczekiwaniami. Przed nami pojawiają się góry, a po drugiej stronie widzimy fontannę i płytkie jezioro. – W przyszłości chcemy urządzić tu przystań dla łódeczek, w których dzieci mogłyby popływać – opowiada Bożemski. Następnie wchodzimy na różankę, czyli pokryty różnymi gatunkami róż fragment parku. Kwiatów jest w sumie 5 tys., z czego 2 tys. to odmiany kolekcjonerskie. Większość pochodzi od niemieckiego producenta, który współpracuje z wieloma producentami z okolicy. W tym czasie kilka osób pracuje przy ich pielęgnacji. Obok animatorka w stroju skrzata prowadzi kolejną grupę odwiedzających. – Policzcie wszystkie kolory róż, które widzicie – zachęca. To dobra okazja, aby zapytać o zatrudnienie w parku. – Przy utrzymaniu Magicznych Ogrodów pracuje ok. 40 osób. Wśród nich są przedstawiciele różnych profesji od animatorów, po kucharzy, ochroniarzy i ogrodników. Wszyscy są mieszkańcami województwa lubelskiego – podkreśla Cezary Bożemski.*

Bliskie spotkanie z Mordolem Witkiem

Kolejnym punktem jest przejażdżka kolejką. Czekamy kiedy przyjedzie. Po chwili zza rogu wyłania się... mały parowóz i trzy wagoniki. – *Siadajcie Panowie – zaprasza nas Pani kierująca lokomotywą, a ja mam poważne*



► Mruczące drzewa. Możliwe, że w przyszłości nauczą się mówić i będą opowiadać śmieszne historie



► Nuda? Nic podobnego. Jak widać pracujący w parku animatorzy potrafią zachęcić dzieci do wspólnej zabawy

wątpliwości, czy ta miniaturka prawdziwego pociągu w ogóle pojedzie. Obawy jeszcze rosną, gdy dosiadają się do nas kolejni pasażerowie. Atrakcja niby dla najmłodszych, a ja naliczyłem już sześciu dorosłych. – *Macie okazję zobaczyć świat z perspektywy dziecka. Zapewniam, że wygląda on zupełnie inaczej* – śmieje się maszynistka. Ruszamy. Stres był niepotrzebny. Okazuje się, że kolejka może jednoznaczowo zabrać ok. 15 osób. Szacunek. Na trasie mijamy mrugającą oczyma i machającą ogonem ogromną gąsienicę. Za moment poznajemy krainę Bulwiaków, pracowitych skrzatów z wielkimi nosami. Podróż kończy spotkanie bandą Mordoli, czyli włochatych stworów, które mieszkają w opuszczonej kopalni. Najmniejszy z nich, o imieniu Witek, straszy, że w worku który trzyma przechowuje małe dzieci, ale tak naprawdę to bujda. W rzeczywistości Mordole są bardzo sympatyczne i przyjaźnie nastawione do ludzi. – *W tej chwili mamy tylko kilkanaście postaci jest ruchomych. Docelowo chcielibyśmy, aby każda (jest ich 150 – przyp. aut.) poruszała się* – deklaruje Bożemski.

W drodze do grodu Krasnoludów

Kontynuujemy zwiedzanie. Na ścieżce spotykamy mruczące drzewa. W przyszłości mają opowiadać zwiedzającym humorystyczne historyjki. Za zakrętem czeka na nas kolejna ciekawostka – motylarnia. – *Tak dobraliśmy gatunki kwiatów, aby przyciągały motyle. W ten sposób realizujemy też nasz cel, czyli uczenie, przez zabawę. Jestem pewien, że jeśli rodzic z dzieckiem przystanie w tym miejscu na 2, 3 minuty na pewno zobaczy motyla* – podkreśla. Krocząc w górę zostawiamy za sobą

amfiteatr, czyli drugi punkt gastronomiczny w parku, a nasz przewodnik pokazuje nam skamieliny odcisnięte na wapieniu kazimierskim pozyskanym z rozbiórek. – *Na terenie ogrodów prowadzimy zajęcia edukacyjne. Mamy tutaj kilka ciekawych okazów skamielin. Jak widzicie nie trzymamy ich w gablotach, tylko eksponujemy na zewnątrz, aby każdy mógł je zobaczyć i dotknąć* – podkreśla. Następnie wchodzimy do grodu, otoczonego murem z drewnianych palisad, zajmowanego przez Krasnoludów. W ich rolę wcielili się animatorzy i historycy. Dzieci mogą wdrapać się do grodu na różne sposoby, co zajmuje trochę czasu. Cezary Bożemski pokazuje nam uzbrojenie Krasnoludów. Hełmy, tarcze i miecze, zostały wykonane podobnymi metodami do tych, które stosowano w średniowieczu. Np. wykończeniem tarcz jest prawdziwa, bydlęca skóra. Biorąc je do ręki każdy może przekonać się ile ważył ekwipunek wojownika. – *Niedawno zorganizowaliśmy rycerski Turniej Purpurowej Róży, gdzie zawodowcy z grup rekonstrukcyjnych prezentowali walki konnicy* – podkreśla. Mogliśmy również zasmakować fechtunku, czyli sztuki walki mieczem. Dostaliśmy miecze, którymi można pojedynkować się, nie wyrządzając sobie krzywdy.

Jeśli chodzi o dzieci, nie ma rzeczy niezniszczalnych

Opuszczając gród, naszą uwagę zwracają place zabaw. – *W odróżnieniu od osiedlowych placów zabaw, nasze place są zdecydowanie bardziej wymagające. Dzieci pokonując różne przeszkody, opanowują swój lek, szczególnie gdy obserwują swoich rówieśników. Zależało nam także na tym, aby w zmaganiach swoich dzieci uczestniczyli*

rodzice i pomagali im w osiągnięciu celu – zaznacza Bożemski. Wszechobecny piasek jest tu po to, aby zapewnić miękkie podłoże w razie upadku, ale ma również rozwijać zmysł dotyku wśród najmniejszych gości ogrodu. Później obchodzimy Wodny Świat, z którego dzieci na pewno nie wyjdą suchą stopą. – *Dlatego zachęcamy rodziców do zabierania dla swoich pociech zapasowych ubrań* – przypomina nasz przewodnik. Dorosli mają okazję do odpoczynku na leżakach, gdy w tym czasie, tuż obok dzieci mogą bezkarnie taplać się w błocie.

Po kilkunastu metrach dochodzimy do Smoczego Gniazda, gdzie roi się od smoków, różnej wielkości. Wdrapanie się na niektóre z nich jest prawdziwym wyzwaniem, szczególnie dla małego dziecka. Na głowie jednego z nich widać wyraźny ubytek. – *Jedna z moich współpracownic, która pracowała kiedyś w Hiszpanii w znacznie większym parku niż nasz, stwierdziła, że jeśli chodzi o dzieci nie ma rzeczy niezniszczalnych. Figurę tego smoka wykonała dla nas polska firma realizująca zlecenia dla Legolandu. W ich produkcji wykorzystuje się bardzo wytrzymałe materiały, kilkukrotnie malowane super twardymi farbami, ale jak Panowie widzą na dzieci nie ma mocnych* – śmieje się nasz przewodnik, wkładając palec do zagłębienia w głowie smoka. Jednak obsługa traktuje te przypadki z przymrużeniem oka. – *Na bieżąco usuwamy usterki, a po sezonie wszystkie uszkodzone obiekty zostaną gruntownie wyremontowane* – zapewnia.

Alejka prowadzi nas do urządzenia rodem z parku linowego, na które trzeba się wspiąć. To od niego swoją nazwę wzięła ta część ogrodu. Obok

► Drewniany gród to królestwo Krasnoludów. Biada temu, kto odważy się wyzwać ich na pojedynek



► Smocze Gniazdo, a w nim nietypowa huśtawka. Najlepiej sprawdza się w rodzinnym gronie



znajdziemy jeszcze kilka mniejszych maszyn do zabawy, także dla osób niepełnosprawnych. Wreszcie podchodzimy do, moim zdaniem, jednego z największych hitów parku. Mowa o przypominającej olbrzymi taran huśtawce, na której można bawić się całą rodziną. Zabawa jest przednia (wiem, bo sam przetestowałem huśtawę przy okazji drugiej wizyty w parku). Spotykamy tam Olę i Gabrysię. Na pytanie, czy pierwszy raz są w Magicznych Ogrodach Ola odpowiedziała – *Ja chyba z dziesiąty*. Na co Gabrysia. – *A ja piąty. Raz byłam tutaj z grupą, a później z rodzinami*. Ciekawi mnie, co im się najbardziej podoba. Szybko pada odpowiedź. – *Wszystko* – twierdzą zgodnie kiwając głowami. Później role się odwróciły i to mała Gabrysia zaczęła mnie przepytwać. – *Kiedy otwierają Mroczysko, bo*

nie mogę się już doczekać? Nie znałem odpowiedzi, dlatego postanowiłem to sprawdzić.

Dreszczyk emocji na koniec

Podróż po Magicznych Ogrodach kończy się na szczycie wzniesienia, w miejscu

zwanym Mroczyskiem. Nazwa mówi sama za siebie. Nie jest to już tak kolorowy świat, jaki widzieliśmy jeszcze kilka minut temu. Tę upiorną krainę otacza drewniany mur. Od czasu do czasu słychać dobiegające stamtąd ponure pomrukiwania. To tutaj więziony jest Arag, drugi z czarnoksiężników. Mocą zaklęcia został zamieniony w olbrzymiego smoka. Przykuty łańcuchami do skalnej grotty czeka na śmiałka, który będzie chciał go uwolnić. Nad tym, aby do tego nie dopuścić czuwają czterej Strażnicy Mroku – stwory wyglądające niczym mitologiczne hydry.

Tę historię opowiedział nam nasz przewodnik, ale podczas drugiej wizyty w parku uczestniczyłem w rytuale przejścia Mroczyska wzdłuż i wszerz. Rozpoczynają go trzy głośne uderzenia toporem o drewnianą bramę, którą otwiera jeden z Krasnoludów. Jeszcze przed jej przekroczeniem, czytam komunikat – *Wejście od 6 lat*. Następnie Krasnolud wyjaśnia, jak doszło do uwięzienia maga. Kulminacyjnym momentem jest spotkanie oko w oko z bestią. W ciemnej, zimnej i szczelnie wypełnionej mgłą grocie, z trudem cokolwiek widać. Nagle do zgromadzonych przemawia Arag, wydając przerażające dźwięki, prosi o uwolnienie. Byłem świadkiem, że ta chwila budzi w dzieciach emocje i strach. Wcale im się nie dziwię, ponieważ w tym miejscu naprawdę wieje grozą.

Już po wyjściu z grotty Cezary Bożemski odkrywa trochę technicznych szczegółów budowy smoka Araga. – *Sam siłownik ma 1,5 m długości. To największy obiekt w naszym ogrodzie i jednocześnie specjalistyczne, wyprodukowane na nasze specjalne zamówienie. Dodam, że zajęły się tym firmy nie tylko z Europy, ale także z Azji. Cały czas staramy się jeszcze precyzyjniej zaprogramować smoka i inne ruchome postaci, aby jeszcze wierniej i płynniej wykonywały swoje ruchy* – zaznacza.

Po opuszczeniu Mroczyska kierujemy się w stronę wyjścia. Na moment zatrzymujemy się przy Marchewkowym Polu, gdzie na niewielkim placu „rosną” nienaturalnych rozmiarów marchewki. – *Można próbować je objąć lub wspiąć się na nie* – podpowiada pracownik obsługi parku, stojący obok. Wykorzystując chwilę pytam o promocyjną ofertę dla dużych rodzin. – *Nasz cennik jest tak skonstruowany, że lepiej przyjechać do nas większą grupą, ponieważ bardziej się to opłaca. W ten sposób pokazujemy, że zależy nam, aby Magiczne Ogrody były miejscem gdzie w gronie rodzinnym można spędzić wolny czas. Prowadzimy też rozmowy z programem Karta Dużej Rodziny i innymi tego typu inicjatywami* – podkreśla Bożemski. Na zwiedzających, którzy zdecydują się na popołudniowe odwiedziny czeka specjalna oferta. Codziennie po 16.30, wszystkie bilety są tańsze o połowę. Park jest otwarty do 19.00.

Naszą wycieczkę kończymy w sklepie z pamiątkami, który znajduje się obok strefy gastronomicznej w Domu Czarodzieja. Maskotki, drewniane topory, kolorowanki, koszulki to tylko część asortymentu. – *Gadżety zostały zaprojektowane i wyprodukowane specjalnie dla nas. To unikaty. Wszystkie łączy tematyką Magicznych Ogródów i nie kupimy ich poza parkiem* – zapewnia Cezary Bożemski, pokazując miniaturkę sympatycznego, włochatego Mordola.

Paweł Florek

Zajrzyj do Magicznych Ogródów online. Wejdź na stronę www.magiczne-ogrody.com lub zeskanuj kod.



Być innowacyjnym, jak Finowie i Szkoci

Takie zadanie postawili przed sobą partnerzy międzynarodowego projektu TR3S. Jednym z nich jest Województwo Lubelskie. Innowacje rozwijające współpracę między światem nauki i biznesu, zaproponowane przez Fiński Instytut Bałtycki w Tampere oraz agencję rozwoju gospodarczego Scottish Enterprise z Glasgow, zostały najlepiej ocenione przez ekspertów. Teraz każdy z uczestników projektu będzie musiał dostosować je do własnych potrzeb i warunków.

Projekt TR3S, czyli Towards Regional specialisation for Smart growth spirit (z ang. W kierunku specjalizacji regionalnej na rzecz inteligentnego wzrostu), ma pomóc we wprowadzeniu w życie koncepcji inteligentnej specjalizacji. Jej zadaniem jest skierowanie wydatkowania środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w latach 2014–2020 na badania i innowacje. W projekcie uczestniczy 11 instytucji z 9 państw Unii Europejskiej, w tym Województwo Lubelskie. Wiodącą rolę odgrywa Fundacja Tecnalia z Hiszpanii. Aktualnie TR3S wchodzi w decydującą fazę.

Zadaniem partnerów jest rozpoznanie i ocena inteligentnych specjalizacji w danym regionie, a następnie międzyregionalny transfer najlepszych dobrych praktyk realizowanych

w regionach partnerskich, tak by uzyskać optymalne rezultaty w procesie realizacji strategii innowacji. Partnerzy zaproponowali 16 dobrych praktyk w kilku obszarach, m.in. odnawialnych źródeł energii, współpracy biznesu z nauką, turystyki, przemysłu spożywczego, przemysłów kreatywnych, medycyny i innych. Dobre praktyki, z powodzeniem wdrożone w regionach partnerskich, odzwierciedlają nowe trendy w polityce innowacji i mogą stać się dla regionu lubelskiego cennym źródłem inspiracji.

Pierwszym etapem projektu były dwa seminaria informacyjne zorganizowane przez Urząd Marszałkowski w Lublinie, do udziału w których zaproszeni zostali aktorzy regionalnego systemu innowacji. Seminaria dotyczyły nowych trendów w polityce

innowacji, tj. idei otwartych innowacji (*open innovation*, 5 lipca 2013 r.) oraz popytowego podejścia do innowacji (*user driven innovation*, 12 września 2013 r.). W spotkaniach wzięli udział przedsiębiorcy zainteresowani współpracą ze środowiskiem naukowo-badawczym, start-upy współpracujące z inkubatorami przedsiębiorczości i otoczeniem biznesu, przedstawiciele środowisk badawczych, studenci, przedstawiciele wiodących klastrów, izb gospodarczych, organizacji pozarządowych i instytucji otoczenia biznesu.

Zgodnie z założeniami projektu TR3S w kolejnym etapie skupiono się na rezultatach 16 dobrych praktyk zarekomendowanych przez partnerów projektu. Następnie wybrano spośród nich dwie, których wdrożenie, zdaniem ekspertów, rozwinięciem popytu na innowacje wśród przedsiębiorców, podaż innowacji w środowiskach naukowych oraz poprawi transfer technologii w naszym regionie. Jednym słowem, zwrócono uwagę na te praktyki projektu TR3S, które w największym stopniu przyczynią się do realizacji założeń Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Lubelskiego 2014–2020, tj. szkocka praktyka *Interface* (The Knowledge Connection for Business) oraz fińska *New Factory* (Innovation and business incubation center).

Interface

- » zapewnienie punktu dostępu do wiedzy, badań, usług i infrastruktury dostępnej w szkockich uniwersytetach i instytutach badawczych dla przemysłu i organizacji handlowych
- » dostarczanie szczegółowych informacji dotyczących zdolności i potencjału sektora nauki, w odpowiedzi na pytania/potrzeby firm
- » stymulowanie popytu wśród przedsiębiorstw wszystkich sektorów i rozmiarów (w szczególności MŚP) na wiedzę fachową i możliwości biznesowe
- » Inteligentny brokering – Interface ułatwia tworzenie partnerstw biznesowych i akademickich, wspomaga rozwój produktów, współdzielenie zasobów i wymianę wiedzy
- » Wspieranie technologii i urzędzeń – wraz z 23 instytucjami badawczymi i partnerami z sektora szkolnictwa wyższego Interface może zidentyfikować i powiązać przedsiębiorstwa z najbardziej odpowiednim wyposażeniem, urządzeniami i technologiami
- » Wspieranie firm – Interface aktywnie realizuje strategię pobudzania popytu na wymianę wiedzy między przemysłem a środowiskiem akademickim poprzez tworzenie trwałych partnerstw i proaktywne strategie marketingowe

New Factory

- » zapewnienie środowiska do tworzenia otwartych innowacji studentom, przedsiębiorcom pracującym na własny rachunek, naukowcom i programistom
- » przetwarzanie pomysłów w prototypy, projekty pilotażowe, produkty i usługi, nowe przedsiębiorstwa i nowe miejsca pracy
- » oferowanie przedsiębiorstwom nowych talentów, pomysłów biznesowych i koncepcji
- » ukierunkowywanie coachingu i finansowania z przedsiębiorstw z regionu Tampere na studentów i przedsiębiorców
- » tworzenie możliwości przenoszenia pasji i pomysłów do działalności gospodarczej
- » udział studentów w projektach dający młodym ludziom cenne doświadczenie na rynku pracy
- » z perspektywy przedsiębiorców – skuteczny, mało ryzykowny, niskokosztowy proces realizacji projektów i rozwoju produktów opartych na potrzebach klientów i zorientowany na klienta



Źródło: www.tr3s-project.eu

► Projekt TR3S zaplanowano na 3 lata.
W 2014 roku zostanie zakończony

W dalszej kolejności, w celu uzyskania opinii środowiska biznesu i nauki na temat rozwiązań zaproponowanych w dobrych praktykach *Interface* i *New Factory* Urząd Marszałkowski wraz z Lubelską Fundacją Rozwoju zorganizowali cykl warsztatów pod wspólną nazwą *Living Kitchen*. Pierwszy poświęcony był możliwości wprowadzenia w naszym regionie dwóch wspomnianych mechanizmów wsparcia innowacyjności stosowanych dotychczas w Finlandii i Szkocji. Cele spotkania zostały osiągnięte: uczestnicy entuzjastycznie podeszli do idei sieciowania i wdrażania elementów obu praktyk i zgłaszali propozycje konkretnych rozwiązań, np. wzbogacenie koncepcji INNO-BROKER zainicjowanej przez Lubelski Park Naukowo-Technologiczny (LPNT) o elementy dobrej praktyki *Interface*.

W trakcie kolejnych spotkań uszczegółowiono sposób, w jaki obie dobre praktyki mogłyby być realizowane w województwie lubelskim. Aby zapewnić sprawną komunikację pomiędzy uczestnikami spotkań

uruchomiono stronę internetową www.rsi.lubelskie.pl. Powstały również profil na Facebooku poświęconej Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Lubelskiego do 2020 roku, oraz konto na Twitterze – @InnoLubelskie.

Celem drugiego warsztatu *Living Kitchen* była możliwość uwzględnienia praktycznych rozwiązań zawartych w dobrej praktyce TR3S *New Factory* do tworzonego obecnie modelu *Międzyuczelnianego programu inkubowania i rozwoju innowacyjnych firm w branżach inteligentnych specjalizacji województwa lubelskiego* oraz określenie możliwości wdrożenia poszczególnych elementów dobrej praktyki w województwie lubelskim poprzez ocenę zasobów wszystkich grup interesariuszy mogących się zaangażować w ten mechanizm (urząd marszałkowski, urzędy miast, inkubatory, centra rozwoju, centra transferu technologii, uniwersytety, agencje rozwoju, izby handlowe, podmioty prywatne itp.). Na lidera procesu sieciowania wybrano Lubelską Fundację Rozwoju i przeprowadzono konsultacje z zainteresowanymi podmiotami odnośnie możliwych rozwiązań i ich roli w tym procesie.

11
partnerów

z 9 państw Unii Europejskiej bierze udział w projekcie TR3S. Jednym z nich jest Województwo Lubelskie

Podczas trzeciego warsztatu rozważano praktyczne zastosowanie rozwiązań zawartych w dobrej praktyce TR3S *Interface* w rozwijanym obecnie projekcie LPNT *Nowy model kompleksowej obsługi potrzeb innowacyjnych przedsiębiorstw – INNO-BROKER*. Uznano, że najważniejszym elementem dobrej praktyki *Interface*, która ma szansę zostać wykorzystana w regionie jest tworzenie klimatu zaufania w relacjach biznes-nauka. Tym, co może zachęcić przedsiębiorców do korzystania z mechanizmu *Interface/INNO-BROKER* jest jasne i przejrzyste ustalenie zasad współpracy w zespołach projektowych, których prace będą komercjalizowane (w tym prawo własności intelektualnej), spotkania informujące o korzyściach, konferencje, a także preferencje w dostępie do instrumentów finansowych, darmowe centra badawcze czy praktykanci do prac nad projektami.

Kolejnym, najbardziej kluczowym dla regionu etapem w projekcie TR3S, jest sporządzenie regionalnego planu implementacyjnego, który będzie określał, w jaki sposób każdy z regionów partnerskich wykorzysta doświadczenia innych regionów – zaproponowanych w projekcie, jako dobre praktyki – do swoich własnych polityk sprzyjających innowacyjności. Założenia tego planu muszą być powiązane z innymi dokumentami o znaczeniu strategicznym dla regionu, w tym Regionalną Strategią Innowacji Województwa Lubelskiego 2014–2020. Warto dodać, że realizacja zapisów planu implementacyjnego będzie monitorowana, tak by zapewnić ich jak najbardziej efektywny transfer i wygenerować trwałe skutki zmiany, jakie przyniosą dobre praktyki.

Ewa Paszkiewicz-Tomasiak, Paweł Ilczuk

Dowiedz się więcej o inteligentnych specjalizacjach województwa lubelskiego. Wpisz adres www.rsi.lubelskie.pl lub zeskanuj kod.



Projekt TR3S jest finansowany przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego w ramach programu INTERREG IVC

Mistrzowie kierownicy prosto z Lublina

Co zrobić, gdy wpadniemy w poślizg? Jak ruszyć pod górę na mokrej nawierzchni? Wreszcie, jak pokonywać ostre zakręty? Tego nauczymy się w jednym z najnowocześniejszych w Polsce Ośrodków Doskonalenia Techniki Jazdy, który kilka miesięcy temu powstał w Lublinie.



► Obiekt znajduje się przy ul. Grygowej. Kierowcy osobówek i ciężarówek mają do dyspozycji trzy płyty poślizgowe. Pierwsza z szarpakiem, czyli urządzeniem wprowadzającym samochód w poślizg, jest prostym odcinkiem drogi o szerokości 20 m i długości 100 m. Ale jazda po nim wcale nie należy do łatwych. Mamy wrażenie, jakby pod kołami był lód. Na drugiej można poćwiczyć wychodzenie z poślizgu na zakręcie, gdyż płyta ma kształt łuku. Natomiast trzecia to typowy podjazd. Wszystkie są nawadniane. Dodatkowo na dwóch działa system kurtyn wodnych, który ma imitować jazdę w trudnych warunkach atmosferycznych. Ośrodek dysponuje też placem manewrowym, sekcją zakrętów przypominającą krętą drogę oraz asfaltowym torem dla katingowców.



Bezpłatna infolinia RPO
800 888 776

DANE KONTAKTOWE

**Urząd Marszałkowski Województwa
Lubelskiego w Lublinie**
**Departament Regionalnego
Programu Operacyjnego**
ul. F. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. 81 441 67 38
fax 81 441 67 40
Punkt informacyjny
tel. 81 441 67 50
tel. 0 800 888 776
(bezpłatna infolinia)
www.rpo.lubelskie.pl
www.facebook.com/rpowl
e-mail: drpo@lubelskie.pl

**Lubelska Agencja Wspierania
Przedsiębiorczości w Lublinie**
ul. Wojciechowska 9a
20-704 Lublin
tel. 81 462 38 00
fax 81 462 38 40
Punkt informacyjny
tel. 81 462 38 31
tel. 81 462 38 12
www.lawp.eu
e-mail: lawp@lubelskie.pl

Główny Punkt Informacyjny w Lublinie
ul. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. 81 441 68 64
fax 81 441 68 65
www.feulubelskie.pl
e-mail: kontakt@feulubelskie.pl

**Lokalny Punkt Informacyjny
w Białej Podlaskiej**
ul. Warszawska 14
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 343 58 44
fax 83 342 28 82
e-mail: bialapodlaska@feulubelskie.pl

**Lokalny Punkt Informacyjny
w Chełmie**
pl. Niepodległości 1
22-100 Chełm
tel. 82 565 19 21
fax 82 563 02 08
e-mail: chelm@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny w Puławach
ul. Centralna 9
24-100 Puławy
tel. 81 886 61 26
fax 81 886 61 27
e-mail: pulawy@feulubelskie.pl

**Lokalny Punkt Informacyjny
w Zamościu**
ul. Partyzantów 94
22-400 Zamość
tel. 84 638 02 67
fax 84 639 31 34
e-mail: zamosc@feulubelskie.pl



lubelskie
Smakuj życie!

www.rpo.lubelskie.pl
www.facebook.com/rpowl



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

